Sygn. akt III CSK 67/08

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Barbara Myszka (przewodniczący)
SSN Jan Górowski (sprawozdawca)
SSA Dariusz Dończyk

w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Usługowo - Produkcyjnego "C.(...)" sp. z o.o. w N.
przeciwko W. T.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 19 listopada 2008 r.,
skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 15 czerwca 2007 r., sygn. akt I ACa (…),

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Nakazem zapłaty z dnia 26 października 2004 r. Sąd Okręgowy w K. nakazał pozwanym S. Z. i W. T., aby w ciągu dwóch tygodni od doręczenia nakazu zapłacili solidarnie powodowemu Przedsiębiorstwu Usługowo-Produkcyjnemu „C.(...)” sp. z o.o.

w N. kwotę 330 188,24 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 319 790,84 zł od dnia 15 listopada 2000 r. oraz kosztami postępowania albo wnieśli w tym terminie sprzeciw.

Po rozpoznaniu sprawy na skutek sprzeciwu wniesionego przez pozwanego W. T., Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 31 marca 2005 r. zasądził od tego pozwanego na rzecz powoda kwotę 330 188,24 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 319 790,84 zł od dnia 15 listopada 2000 r. zastrzegając, że kwotę tę pozwany ma zapłacić solidarnie z S. Z., w stosunku do którego nakaz zapłaty z dnia 26 października 2004 r. stał się prawomocny.

Sąd ten ustalił, że na podstawie nakazu zapłaty Sądu Okręgowego-Sądu Gospodarczego powódka wszczęła przeciwko spółce „P.(...)" postępowanie egzekucyjne, które okazało się bezskuteczne; obecnie spółka znajduje się w likwidacji. Ze względu na to, że w czasie powstania zobowiązania stwierdzonego nakazem zapłaty, ściśle w okresie od 14 marca do 23 listopada 2000 r., pozwany i S. Z. byli członkami zarządu spółki „P.(...)", powód w dniu 29 września 2004 r. wystąpił przeciwko W. T. i S. Z. z pozwem o zasądzenie od nich na podstawie art. 299 k.s.h. kwoty wynikającej z tego nakazu.

Sąd Okręgowy ocenił, że spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności pozwanego jako członka zarządu spółki „P.(...)" za jej zobowiązania stwierdzone nakazem zapłaty z dnia 5 grudnia 2000 r., wobec czego – na podstawie art. 299 § 1 k.s.h. – zasądził od niego kwotę dochodzoną pozwem. Ponieważ odpowiedzialność przewidziana w tym przepisie jest odpowiedzialnością solidarną, Sąd zastrzegł, że pozwany ma zapłacić zasądzoną kwotę solidarnie z S. Z.

Po rozpoznaniu sprawy na skutek apelacji pozwanego, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 11 stycznia 2006 r. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że pozwany podniósł w apelacji zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia oraz że zgłoszenie w postępowaniu apelacyjnym zarzutu przedawnienia trzeba uznać za dopuszczalne. Oceniając zasadność tego zarzutu Sąd Apelacyjny podkreślił, że zgodnie z poglądem dominującym w orzecznictwie Sądu Najwyższego, odpowiedzialność członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością uregulowana w art. 299 k.s.h., a poprzednio w art. 298 k.h., jest odpowiedzialnością odszkodowawczą, która powstaje wówczas, gdy jest oczywiste, że egzekucja skierowana do majątku spółki będzie bezskuteczna. Odszkodowawczy charakter odpowiedzialności oznacza natomiast, że roszczenie przewidziane w powołanym przepisie ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym

wierzyciel dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W niniejszej sprawie powód dowiedział się o bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce „P.(...)" najpóźniej w chwili, w której komornik zwrócił mu tytuł wykonawczy, a więc w dniu 21 września 2001 r., a skład osobowy zarządu odpowiedzialny za ten stan rzeczy znał od 2000 roku. Wszystko to oznacza – skonstatował Sąd Apelacyjny – że w chwili wniesienia pozwu roszczenie powoda było już przedawnione.

W wyjątkowych wypadkach – stwierdził dalej Sąd Apelacyjny – sąd może posłużyć się przy ocenie zarzutu przedawnienia treścią art. 5 k.c., jednak podniesiony w niniejszej sprawie zarzut przedawnienia nie może być uznany za nadużycie prawa, ponieważ pozwany swoim zachowaniem nie uczynił nic, co mogłoby upoważnić powoda do przekonania, że świadczenie zostanie przez spółkę spełnione po dniu 21 września 2001 r. Ze względu więc na upływ terminu przedawnienia, powództwo oddalił.

Powódka wniosła od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną, w której – powołując się na obie podstawy określone w art. 398^3 § 1 k.p.c. – zgłosiła wniosek o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania ewentualnie o oddalenie apelacji pozwanego. W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej wskazała na naruszenie przepisów: art. 299 k.s.h. w zw. z art. 415 k.c., art. 442 § 1 k.c., art. 455 i 120 k.c., art. 118 k.c. i art. 5 k.c., a w ramach drugiej podstawy podniosła natomiast zarzut obrazy: art. 227 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 381 k.p.c., art. 382 k.p.c., art. 233 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 224 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 7 lutego 2007 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania. Rozważając zarzut dotyczący charakteru odpowiedzialności członków zarządu przewidzianej w art. 299 k.s.h., wskazał że miał on istotne znaczenie dla oceny zarzutu przedawnienia dochodzonego roszczenia oraz zakresu koniecznych ustaleń.

Podkreślił, że poczynając od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominował pogląd, że odpowiedzialność członków zarządu za zobowiązania spółki przewidziana w art. 298 k.h. ma charakter odszkodowawczy. Podstawą odpowiedzialności członków zarządu spółki jest szkoda, którą należy tu pojmować jako obniżenie potencjału majątkowego spółki oraz że przy tak rozumianej szkodzie swoistego znaczenia nabiera również pojęcie winy i związku przyczynowego między szkodą a zachowaniem członków zarządu, które to przesłanki są przedmiotem domniemania ustawowego, wzruszalnego w trybie określonym w art. 298 § 2 k.h.

Podniósł, że roszczenie wierzyciela wynikające z art. 299 k.s.h. jest roszczeniem majątkowym, wobec czego – zgodnie z regułą wyrażoną w art. 117 § 1 k.c. – ulega przedawnieniu. Odszkodowawczy charakter odpowiedzialności przewidzianej w art. 299 k.s.h. umożliwia stosowanie do przedawnienia roszczenia wierzyciela spółki wobec członków jej zarządu przepisów dotyczących czynów niedozwolonych. Trzyletni termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg od dnia dowiedzenia się przez wierzyciela spółki o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, nie wcześniej jednak niż od dnia bezskuteczności egzekucji wierzytelności objętej prawomocnym tytułem wykonawczym wystawionym przeciwko spółce, dopiero wówczas powstają bowiem przesłanki omawianej odpowiedzialności odszkodowawczej.

Podkreślił, że skarżący i w tym wypadku, podając w wątpliwość ukształtowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd w kwestii stosowania trzyletniego terminu przedawnienia z art. 442 k.c., nie przytoczył nowych argumentów, które nie byłyby objęte dotychczasowymi rozważaniami Sądu Najwyższego. W konsekwencji przyjął, że podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia przepisów art. 299 k.s.h. w związku z art. 415 k.c., art. 118 k.c. i art. 442 k.c. są nieuzasadnione.

Za pozbawione racji uznał wywody skarżącego zmierzające do wykazania, że w wypadku zastosowania art. 442 k.c. do roszczenia wynikającego z art. 299 k.s.h. trzyletni termin przedawnienia rozpoczyna bieg nie od dnia powzięcia przez wierzyciela wiadomości o bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce, lecz od dnia wymagalności roszczenia, który podlega ustaleniu z uwzględnieniem art. 455 k.c. w zw. z art. 120 k.c. Zauważył, że przepisy szczególne często określają początek biegu przedawnienia w sposób odmienny od art. 120 k.c. Bieg trzyletniego terminu przedawnienia z art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c. rozpoczyna się bowiem *a tempore scientiae*, czyli od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Skoro więc według ustaleń przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, w dniu 21 września 2001 r. komornik zwrócił skarżącemu tytuł wykonawczy z powodu bezskuteczności egzekucji prowadzonej przeciwko spółce „P.(...)”, to od tego dnia należy liczyć bieg trzyletniego terminu przedawnienia, bezspornie bowiem członkowie zarządu spółki ponoszący odpowiedzialność odszkodowawczą byli już wcześniej skarżącemu znani. Oceny tej w niczym nie zmieniała – jego zdaniem - podnoszona przez skarżącego okoliczność, że dopiero po uprawomocnieniu się zarządzenia komornika o zwrocie tytułu wykonawczego mógł wezwać członków zarządu do

spełnienia świadczenia, zgodnie z art. 455 k.c. Podkreślił, że trafnie zatem Sąd Apelacyjny przyjął, iż termin przedawnienia dochodzonego roszczenia upłynął z dniem 21 września 2004 r.

Za uzasadniony natomiast ocenił zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 5 k.c. Zauważył, że zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie przyjmuje się, iż podniesienie zarzutu przedawnienia podlega ocenie przez pryzmat tej klauzuli generalnej, niemniej stosowanie tego przepisu musi się opierać na wszechstronnym rozważeniu całokształtu okoliczności rozpoznawanej sprawy (zob. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1993 r., III CZP 8/93, OSNCP 1993, nr 9, poz. 153 i z dnia 11 października 1996 r., III CZP 76/96, OSNC 1997, nr 2, poz. 16 oraz wyroki z dnia 13 listopada 1997 r., I CKN 323/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 79, z dnia 27 czerwca 2001 r., II CKN 604/00, OSNC 2002, nr 3, poz. 32 i z dnia 4 października 2001 r., I CKN 458/00, niepublikowane). Tymczasem Sąd Apelacyjny, oceniając, że zarzut przedawnienia nie może być uznany za nadużycie prawa, odwołał się tylko do okoliczności, iż pozwany własnym zachowaniem nie uczynił nic, co mogłoby upoważnić skarżącego do przekonania, jakoby świadczenie miało zostać spełnione przez spółkę po dniu 21 września 2001 r., skoro działania takie podejmowała inna osoba pełniąca funkcję członka zarządu. W konsekwencji, stwierdził, że Sąd drugiej instancji nietrafnie uznał prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczność działań spółki zmierzających do uśpienia czujności skarżącego i wprowadzenia go w błąd co do rzeczywistej sytuacji finansowej spółki za niecelowe. Wyszedł bowiem z błędnego założenia, że możliwość zastosowania art. 5 k.c. do oceny zarzutu przedawnienia musi łączyć się z utrudnianiem dochodzenia roszczenia przez osobę zobowiązaną do naprawienia szkody.

Sąd Najwyższy ponadto zauważył, że nie jest to stanowisko trafne, skoro w uchwale Całej Izby Cywilnej z dnia 17 lutego 2006 r., III CZP 94/05 (OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114) wyjaśniono, że norma art. 5 k.c. ma charakter wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności ma znaczenie charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania. Możliwość zastosowania art. 5 k.c. nie zawsze jednak musi być wiązana z negatywną oceną zachowania osoby zobowiązanej do naprawienia

szkody, przejawiającego się w utrudnianiu wcześniejszego dochodzenia roszczenia przez poszkodowanego. W rezultacie stwierdził, że wychodząc z odmiennego założenia Sąd Apelacyjny uchylił się w istocie od dokonania zbadania zarzutu przedawnienia przez pryzmat art. 5 k.c.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 15 czerwca 2007 r. oddalił apelację i zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 10 800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego. Podniósł, że w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji powódka nie wskazywała, aby termin przedawnienia liczyć od momentu wezwania pozwanego do świadczenia i dlatego też pozwany mógł podnieść w apelacji ten zarzut. Z kolei powódka odpowiadając zarzutem naruszenia art. 5 k.c. na wypadek uwzględnienia przedawnienia spowodowała konieczność ocenienia przez pryzmat tego unormowania wszystkich okoliczności sprawy. Strona powodowa wystąpiła z powództwem z niewielkim opóźnieniem. Fakt ten był spowodowany rokowaniami strony powodowej ze Spółką „P.(...)” w imieniu której wypowiadał się pozwany jako prezes zarządu. Wprawdzie pertraktacje toczyły się z osobą prawną, niemniej jednak spółka ta działała przez pozwanego, a zatem można przyjąć, że czynności podejmowane przez pozwanego dawały stronie powodowej podstawy do wniosku, że jej roszczenie zostanie zaspokojone. Spółka „P.(...)” obiecała bowiem spłacić wierzytelność, przedstawiając nawet dokument umowy przedwstępnej sprzedaży nieruchomości, choć ostatecznie jednak do zapłaty nie doszło.

Takie działanie pozwanego polegające na zwodzeniu powódki i skutkujące upływem terminu przedawnienia ocenił jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Skoro doprowadziło ono przez „uśpienie” strony powodowej do przedawnienia roszczenia, to następnie podnoszenie tego zarzutu, jego zdaniem, niewątpliwie wyczerpuje hipotezę art. 5 k.c. Uznał, że prawo pozwanego powstało na skutek działań, które trzeba uznać za nieetyczne i niezgodne z ogólnie obowiązującymi normami moralnymi, które nakazują mówić i czynić lojalnie i nie wprowadzać innych osób w błąd. Zachowanie pozwanego pozostawało więc w sprzeczności z wymaganiem działania z należytą starannością oraz lojalnością względem kontrahenta w praktyce profesjonalnego obrotu gospodarczego i stanowiło nadużycie prawa podmiotowego.

Pozwany skargę kasacyjną oparł na podstawie naruszenia prawa procesowego, a to art. 382 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c., przez wydanie orzeczenia w oparciu o materiał zebrany w obu instancjach, skoro powołane przez sąd dokumenty nie zostały dopuszczone jako dowody oraz na naruszeniu prawa materialnego, tj. art. 5 k.c. przez

jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, wobec braku całościowej oceny wszystkich okoliczności sprawy które wskazują, że zachowanie pozwanego „- podjęte rzekomo na 2 lata przed upływem terminu przedawnienia dochodzonego roszczenia - w żaden sposób nie wpłynęło na przekroczenie przez powoda tego terminu, zaś samo jego przekroczenie, w sytuacji, w której powód (przedsiębiorca posiadający fachowego pełnomocnika) na długo przed jego upływem skierował sprawę do firmy windykacyjnej oraz bezskutecznie wezwał pozwanego do spełnienia świadczenia". Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Dokonanie przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych w oparciu o dowody, które nie zostały w sposób formalny dopuszczone i przeprowadzone na rozprawie narusza ogólne reguły postępowania dowodowego w zakresie bezpośredniości, jawności, równości stron i kontradyktoryjności, co może mieć niewątpliwy wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2001 r., I PKN 571/00, OSNP 2003, nr 14, poz. 33).

Podniesione w skardze uchybienie jest tym bardziej istotne, że w poprzednim wyroku uchylającym Sąd Najwyższy wytknął Sądowi Apelacyjnemu ten brak, tj. nieprzeprowadzenie postępowania dowodowego na okoliczność „działań spółki zmierzających do uśpienia czujności powódki i wprowadzenia jej w błąd co do rzeczywistej sytuacji finansowej spółki". Trzeba zgodzić się ze skarżącym, że ustalenia faktyczne dotyczące nieetycznego zachowania się pozwanego, zostały dokonane bez jakiegokolwiek postępowania dowodowego na tę okoliczność. Choć wnioski dowodowe w tej materii zostały zgłoszone przez powódkę dopiero w postępowaniu apelacyjnym to jednak już poprzednio nie zostały przez Sąd Najwyższy uznane za spóźnione, gdyż zarzut przedawnienia został podniesiony w tym stadium postępowania, a powódka w odpowiedzi na apelację, wskazała przyczynę uzasadniającą zgłoszenie ich dopiero w postępowaniu przed sądem drugiej instancji. Trafnie zarzucił skarżący, że ten materiał dowodowy oceniony został w pierwszym postępowaniu apelacyjnym za nieistotny, a przy ponownym rozpoznaniu sprawy nie został w sformalizowany sposób dopuszczony.

Postępowanie dowodowe polega na wydaniu odnośnie środków dowodowych postanowień o ich dopuszczeniu oraz ich przeprowadzeniu w zasadzie na rozprawie np. odczytaniu dokumentów. Daje to dopiero możliwość podmiotom procesu roztrząsania jego wyników (art. 210 § 3 k.p.c.), tj. przedstawienia przez strony stanowiska odnośnie

każdego z przeprowadzanych dowodów, co ma na celu umożliwienie wyrobienia sobie przez sąd, przekonania, że określone istotne fakty zostają stwierdzone w sposób wiarygodny.

W tym stanie rzeczy rzeczywiście, wbrew unormowaniu zawartemu w art. 382 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c., Sąd drugiej Instancji orzekł na podstawie materiału dowodowego, który nie został dopuszczony i przeprowadzony zgodnie z wymaganiami kodeksu postępowania cywilnego ani w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, ani drugoinstancyjnym (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2006 r., III CSK 128/05, OSNC 2006, nr 11, poz. 191). Innymi słowy, orzekanie przez sąd drugiej instancji na podstawie dokumentów, co do których nie wydał postanowienia dowodowego i nie ujawnił ich na rozprawie jest istotnym uchybieniem procesowym mogącym mieć wpływ na wynik sprawy i uzasadniać podstawę kasacyjną (art. 398^3 § 1 pkt 2 k.p.c.).

Na marginesie można zauważyć że dołączone do odpowiedzi na apelację dokumenty dotyczyły zachowań drugiego pozwanego w sprawie – Szymona Zina, który był zaangażowany w negocjacje z powodową Spółką i takie ustalenia poczynił Sąd Apelacyjny po raz pierwszy rozpoznając sprawę.

Nie można także odeprzeć zarzutu naruszenia prawa materialnego (art. 5 k.c.) gdyż nie jest możliwe jego zastosowanie, bez zgodnego z przepisami postępowania ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05). Dla ubezskutecznienia zarzutu przedawnienia - zgodnie ze wskazaniami poprzedniego wyroku Sądu Najwyższego - niezbędnym było dokonanie kompleksowej analizy okoliczności sprawy, w tym występujących po obu stronach procesu. Istotna jest także ocena uszczerbku, jaki osoba wnosząca spóźnione powództwo odniosła, jak również nie można abstrahować od tego, czy działania dłużnika, czy osoby trzeciej obliczone na odroczenie terminu płatności rzeczywiście odniosły skutek i jaki miały wpływ na opóźnienie wierzyciela. W tym zakresie w pełni aktualne pozostają wskazania zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2007 r.

W tym stanie rzeczy konieczne stało się uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy po raz wtóry do ponownego rozpoznania (art. 398^{15} § 1 k.p.c.).